

Zbigniew Narecki

"Duszpasterstwo w społeczeństwie pluralistycznym", Ryszard Kamiński, Lublin 1997 : [recenzja]

Collectanea Theologica 68/4, 206-210

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

lowanie wrażliwej na płęć etyki prawa naturalnego, w której rozwijane i zachowywane są podstawowe wartości ludzkie. Ostatni rozdział kończy się optymistycznym stwierdzeniem: „Poprzez odrodzenie nowego humanizmu, w którym, jak wiadomo, oboje – kobieta i mężczyzna są uczynieni na podobieństwo Boga i przeznaczeni do życia w jedności ze sobą i z Bogiem, w tym kontekście, chrześcijański feminizm może przemienić siebie oraz wywrzeć wpływ na przemianę tradycji. Ten chrześcijański feminizm jest nadzieją na lepszą przyszłość, która jest nam przecież obiecana” (s. 242).

Na końcu dzieła, czytelnik znajdzie wyczerpującą bibliografię z zakresu etyki feministycznej oraz dobrze opracowany indeks. Książkę tę można odczytać jako dowód na to, że pomimo różnorodności poglądów i punktów widzenia na problemy moralne, feminizm i etyka chrześcijańska mają wiele punktów wspólnych. Jest ona z pewnością dużym wkładem do studiów nad feminizmem i etyką chrześcijańską.

Anna Abram, Lublin

Ks. Ryszard KAMIŃSKI, *Duszpasterstwo w społeczeństwie pluralistycznym*, Instytut Teologii Pastoralnej KUL, Seria: *Teologia Praktyczna 1*, Lublin 1997, ss. 278.

W polskiej literaturze pastoralnej funkcjonuje, choć kontrowersyjne, przekonanie, iż istnieje możliwość odnowy Kościoła przez zmiany strukturalno-funkcjonalne parafii terytorialnych oraz ich duszpasterstwa. Jest to potwierdzenie tez społecznej nauki Kościoła, że wspólnota kościelna znajduje swój bezpośredni i widzialny wyraz w życiu parafii, parafia zaś to „niejako ostateczne umiejscowienie, Kościoła” (CL 26). Jak naucza Jan Paweł II, Kościół jako wspólnota wiary, kultu i miłości, uzewnętrznia się właśnie w parafiach: tam to bowiem odbywa się naturalny przekaz Dobrej Nowiny, odnowa sumień i kształtowanie wiarygodnych wspólnot chrześcijańskich. W tej miniaturze Kościoła dokonują się: pierwszoplanowy przepływ Słowa Bożego w katechizacji, gromadzenie wokół stołu eucharystycznego, kształtowanie na wzór jedności uczniów Chrystusa wspólnot chrześcijan. Stwierdzone dziś pod adresem parafii prawdy jako o miejscu urzeczywistniania Kościoła przez duszpasterstwo w duchu Vaticanum II przypisują jej niemal teologiczną godność (zob. CT 67; EN 29; FC 70; KL 42, PDV 68...). W tej komórce Kościoła, która posiada pomniejsze składowe, realizuje się Jego Wspólnota w formie najbardziej skondensowanej.

Powyżej przedstawioną myśl można uznać za motto najnowszej książki wytrawnego pastoralisty z KUL-u ks. profesora Ryszarda Kamińskiego. W przyjętym zgodnie z konceptem sylogizmu praktycznego przesłaniem, podjął autor w Rozdziale I charakterystykę społeczeństwa pluralistycznego (zob. ss. 13-55), w której nie podziela

nazbyt pesymistycznych ocen niektórych pastoralistów i socjologów zachodnich odnośnie pozycji i roli religii oraz Kościoła, zwłaszcza duszpasterstwa. Pomimo naporu teorii zachodnich: wpięrow sekularyzacyjnych, potem pluralistycznych czy postmodernistycznych, pozostaje parafia strukturą niezastąpioną i wciąż żywotną, pod warunkiem że będzie odnawiana głównie przez duszpasterstwo zwyczajne i nadzwyczajne na terenach zurbanizowanych lub misyjnych. Odnowa struktur parafialnych i ich duszpasterstwa jest realna przy dynamicznym ujęciu Kościoła i parafii wówczas, jeśli: przejdzie się w teologii pastoralnej od paradygmatu sekularyzacji do paradygmatu ewangelizacji; ukaże się zbawcze pośrednictwo Kościoła jako skierowane do człowieka, który żyje w określonych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych; wiele struktur parafialnych i funkcji duszpasterstwa odrodzi się we wspólnotowym kierunku. Szansę na komórkowy rozwój Kościoła przez małe wspólnoty stanowi zapowiedź przyszłości parafii i jej duszpasterstwa w nowych kształtach (zob. Rozdział II, ss. 57-114). Co utwierdza zwolenników terytorialnego systemu parafii, zaś studzi w nowatorskich zapędach jej przeciwników, to fakt, iż jeśli póki co, to dotąd nikt nie wymyślił nic lepszego, co mogłoby w równie godny sposób ją zastąpić. Podobną sugestię odnieść można do tzw. Kościoła i wiary ludowej. Jak podkreśla autor – zarówno dokumentacja kościelna oraz rodzime piśmiennictwo katolickie, misję tę w całej niemal rozciągłości „potwierdzają” i rozwijają o nowe, wartości odnotowania przez pastoralistów i duszpasterzy treści.

Kwestię wciąż otwartą i kontrowersyjną, bowiem wynikającą z braku dostatecznego dystansu czasowego i ścierających się ostatnio wokół niej interpretacji, stanowi ukazanie w wyraźniejszych kształtach, cechach i trendach, przemian współczesnej rzeczywistości ewangelizacyjnej. Podobnie jak autor, jedni nazywają ją pluralistyczną, inni jeszcze będą odwoływać się do częściowo przebrzmiałych tez sekularyzacji, będą też tacy, którzy powołają się na teorię postmodernistyczną. Wedle autora większych trudności interpretacyjnych nie następuje ujęcie pluralistyczne tej rzeczywistości, gdyż w świetle takich analiz fakty współczesności można przejrzyściej opisywać, zestawiać ze sobą i odpowiednio sklasyfikować. Zresztą zawsze dla wartościującego te procesy, diagnozującego lub prognozującego pastoralisty każda interpretacja stanowi problem, zwłaszcza w obecnym okresie transformacji ustrojowej, w której dokonujące się zjawiska znajdują na różnych stopniach zaawansowań, tj. pomiędzy tradycją a kształtującym się pluralistycznym modelem społeczno-kulturowym. Wówczas to „zatopione” gdzieś rzeczywistości religijno-kościelne wymagają odnalezienia, jaśniejszego określenia kryteriów klasyfikacji oraz oceny ich polskich przebiegów i kondycji. Jak zatem autor tę współczesną rzeczywistość kościelno-parafialną, jako grunt dla posiewu duszpasterskiego – dodajmy skutecznego – widzi i ocenia?

Przydatny w rozważaniach autora wydaje się wyjściowy i znany z socjologicznych opisów model społeczeństwa tradycyjnego; problem dopiero stanowi jego przeciwle-

gły odpowiednik, tj. pluralistyczny. Faktem pozostaje, że jesteśmy świadkami epokowego zwrotu w dziejach Kościoła i świata. I chociaż tych wstrząsów w ich historii było wiele, to autor stwierdza, iż współczesne społeczeństwo polskie znajduje się w jakimś przełomie, w którym chwieją się dotychczas ustabilizowane struktury i szablony duszpasterzowania. Ponieważ nie ma czegoś takiego, jak powszechnie obowiązujący model rozwoju obecnych zjawisk, dlatego należy określać ich stan pośredni, środkowe przebiegi, pomiędzy modelem tradycyjnym a pluralistycznym czy nowoczesnym.

Jeśli więc podejmujemy dla celów duszpasterskich jakieś opisy, diagnozy lub prognozy, dotyczące zjawisk religijno-parafialnych, to z „roboczych” względów zobowiązaniem pozostaje: 1 – aby, z nakazu Chrystusowego, w każdych warunkach i na miarę możliwości realizować bezwzględnie misję duszpasterską; 2 – żeby urzeczywistnić ją na sprawdzonym terenie, który stanowi parafia i pomniejsze składowe; 3 – jeśli nawet chrześcijaństwo i Kościół utracili w społeczeństwie pluralistycznym na rynku wyznaczania wartości duchowych wyraźną pozycję monopolisty, to w świetle zweryfikowanych teorii pastoralnych należy proponować i kształtować inne postaci duszpastersko-parafialnego urzeczywistniania się; 4 – żeby, od czasów przełomowego Vaticanum II, odnawiać w sposób wyważony tradycyjne dziedziny, formy i środki duszpasterskie i jednocześnie tworzyć nowe. Nowe postaci zrodzić mogą nieznanne dotąd obszary współpracy z apostołatem świeckich czy z sektorami humanizacyjnych zaangażowań w świecie w ramach „nowej ewangelizacji” czy też „cywilizacji miłości”. To w majestacie Tradycji, przy uwzględnieniu naturalnych warunkowań przekazu Dobrej Nowiny, wchodzi Kościół w tę nową rzeczywistość. Nie jest to jakiś kompromis czy dystans wobec świata, lecz daleka od hołdowania koniunkturalnym teoriom, modom czy reakcjom misja. Gdy jeśli nawet poczynania duszpasterstwa czy grup religijnych na terenie parafii są eksperymentami, to – zdaniem autora – można dzieła dokonywać w postępującym z wolna urzeczywistnianiu misji: zwyczajnej w Słowie, Kulcie i Sakramentach i Miłości (zob. Rozdział III, ss. 125-210); specjalnej (ss.210-218); posiadających znamienne rodowód historii czy współczesności struktur ponadparafialnych dekanatów (zob.Rozdział IV, ss. 221-233), wielkich aglomeracji miejskich (ss.233-243), a nawet z punktu teologiczno-kościelnego usankcjonowanych diecezji (ss.243-250). We wszystkich tych dziedzinach winna obowiązywać ewolucyjna kontynuacja dotychczasowego dorobku, którym ostatecznie – bowiem ponad ludzkimi zamysłami i przebiegłością – asystuje Boski-Kreator - Duch Święty (zob. enc. DV, VS).

Jak twierdzą zwolennicy niektórych interpretacyjnych teorii, współczesność nie znaczy automatycznie sekularyzacji w tym sensie, że im wyższy jest jej poziom, tym mniej miejsca pozostaje religii i Kościołowi. Pomimo iż mówi się o wierze i Kościele jako pozostających w zaawansowanym stopniu przejściowym, to w warunkach polskich ów wyznacznik pluralizmu społecznego jest bardziej postulatem niż rzeczywi-

stością; dokonujące się bowiem procesy transformacji nie są wolne od zagrożeń, konfliktów i napięć. W kontekście pewnych diagnostyczno-prognostycznych konstatacji, które umożliwia wskazana przez autora teoria pluralizmu społeczno-kulturowego, należy mieć raczej na myśli faktycznie istniejący całokształt zmian politycznych, społeczno-gospodarczych, kulturowych i duchowych, które zmieniły radykalnie warunki i formy życia ludzi, i do których ewoluujące duszpasterstwo się przystosowuje.

Ogólnie oceniając – przewodnie i wielopłaszczyznowe myśli autora na tematy parafialno-duszpasterskie są w swoich naukowo-praktycznych interpretacjach: 1 – wyważone i obiektywne, gdyż bazujące na doświadczeniu pokoleń poprzednich, których mądrość znaczyły Przekazniki Objawienia (zob. KO); 2 – wzbudzają jednocześnie nadzieję na możliwość odnowy duszpasterstwa w postaciach zwyczajnych, rozbudowy dotąd mniej lub bardziej znanych – specjalnych, wielkomiejskich, ponad-parafialnych; 3 – ukazują rozrost jego indywidualno-grupowych, poza kościelnych, formacyjno-duchowościowych i powołaniowych form inspiracyjno-współdziałaniowych w sferach ewangelizacyjno-humanizacyjnych zaangażowań ludzi świeckich. Podobną nadzieję na zagospodarowywanie – wedle opcji chrześcijańskiej – wciąż olbrzymich nieużytków współczesności wyraża w pielgrzymkowej Pedagogii Narodu Jan Paweł II, kiedy mówi o szerzeniu koniecznej dla przetrwania i rozwoju ludzkości „cywilizacji życia i miłości”, „nowej ewangelizacji”.

Innymi słowy – w analizach nad posłannictwem duszpasterskim Kościoła w pluralizującym się polskim społeczeństwie, wyznacza autor określone miejsce odrodzonym oraz nowym postaciom posługi i posłannictwa (zob. RM, *Ut unum sint.*). Niewątpliwym symptomem tego posłanniczego ubogacania się są powstające wciąż inspiracje ideowo-doktrynalne współczesnej nauki Kościoła, katolickiej myśli społeczno-gospodarczej i moralnej oraz postępujące za nimi krajowe i diecezjalne enuncjacje polskiego Kościoła. Szansę w tej duszpastersko-parafialnej odnowie stanowi w podstawowej mierze „Kościół i religijność ludowa”.

Poza tym, przyjęte przez autora podejście badawcze jest zgodne z paradygmatem ewangelizacyjnym, w którym brać należy pod uwagę wzajemne odniesienia między Ewangelią a konkretnym, osobistym i społecznym życiem człowieka (zob. EN 2). Ujęcie takie zakłada zawarty w misji duszpasterskiej dynamizm urzeczywistnianego w parafii Kościoła, co oznacza, iż dokumentacja kościelna i piśmiennictwo katolickie ów paradygmat przyjmują za naczelny. Podejmująca to przesłanie lektura może być rzeczywście inspirująca do dalszych poszukiwań naukowo-praktycznych dla grona wielu pastoralistów, duszpasterzy, ewangelizatorów. Sądzić można, iż bazujące na tej i podobnych wywodach rozprawy jeszcze bardziej potwierdzą tezę, że parafie współczesne mogą stawać się wspólnotami wiary, kultu i miłości wzajemnej, tzn. przeobrażać się z instytucji w komórkowe, duszpastersko-apostolskie ogniwa. Za przesłanie studium ks. Kamińskiego należy uznać nie tyle fakt wskazujący, jak daleko społeczeń-

stwo polskie po 1989 roku (zob.; CA Rozdz. III) przeobraziło się w pluralistyczno-demokratyczne, ile raczej ukazanie szans i możliwości ewangelizacyjno-humanizacyjnych, które stawia autor, jako wyzwania dla Kościoła na progu III tysiąclecia. Z tytułu określenia dystansu do współczesności, który ukazała perspektywa społeczeństwa pluralistycznego, jawi się możliwość pewnej oceny aktualnej kondycji polskiego duszpasterstwa oraz sposobność do zakreślenia na przyszłość stosownych uwag na temat strategii czy programów duszpasterskich.

Zaopatrzone w przejrzystą i zwartą szatę metodologiczną, poparte rutyną, doświadczeniem i intuicją wywody merytoryczne autora, które wspiera bogata literatura przedmiotu, otwierają poszukiwawczą myśl pastoralistów i duszpasterzy na pozytywne trendy polskich przemian; jednocześnie ukazują szanse i możliwości duszpastersko-parafialnego urzeczywistniania się Kościoła. Zachowując obiektywizm i umiar przejawia autor troskę badawczą i zarazem pragmatyczną wobec tego co: już jest, trzeba odnowić, należy w niedalekiej przyszłości stworzyć. Jest to wyraz odpowiedzialności za dobro Kościoła, katolicką tożsamość i kondycję narodu, który niebawem wkroczy w III tysiąclecie. Jest to zatem lektura dla tych wszystkich teoretyków i praktyków konfesyjnych, studiujących, poszukujących, którzy – nękani „czasami niepewności i niepokoju” – określają w latach transformacji miejsce dla kolejnych sektorów duszpastersko-parafialnych wedle maksymy *Deo et Patriae*.

Zbigniew Narecki, Lublin

D. TRACY, H. HÄRING (red.), *La fascination du mal*, „Revue Internationale de Théologie Concilium”, Paris 1998, Beauchesne Éditeur, Cahier 274, ss. 140.

„Wszystkie wydarzenia wiążą się z sobą na tym najlepszym z możebnych światów...” – mawiał niekiedy Pangloss do Wolterowskiego Kandyda. Tak też różnorodne przyczyny zła dopełniają się i zwielokrotniają, splątują bez początku ni końca – twierdzą ks. David Tracy, profesor teologii filozoficznej w Chicago, oraz Hermann Häring, profesor teologii dogmatycznej w katolickim uniwersytecie Nijmegen, redaktorzy omawianego tu zeszytu *Fascynacja złem*. Przyczyny te tkwią w dziejach kultur, w stosunkach społecznych, w zewnętrznych uwarunkowaniach i w samych ludziach. Zło odtwarza się na sposób chaotyczny, pozostaje więc praktycznie odporne na ciosy; pasożytując na siłach i pragnieniach ludzkich, jest wszechobecne; w religiach okazało się bardziej niszczycielskie niż gdzie indziej; źródła jego potęgi mogą często znajdować się nie wśród zdolnych do wszelkich okrucieństw, ale wśród tych,